Rok V. Nr. 292. Sosnowiec, poniedziałek 10 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

DELEGACJA WŁOŚCJAN ŁOWICKICH

weźmie udział w jutrzejszych uroczystościach.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Na uroczystości 10-lecia odzyskania niepodległości przyjeżdża do stolicy specjalna delegacja włościan z ziemi łowickiej. Włościanie w barwnych strojach łowickich wezmą udział w pochodzie do Belwederu i na plac Marszałka Piłsudskiego.

WYBORY W AUSTRJI.

WIEDEŃ, 9. 11. (wł.) Dziś odbyły się wybory do parlamentu austrjackiego. Z akcji wyborczej, jak nam donoszą, mają wyjść jako zwycięscy socjal - demokraci.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY

za zabójstwo ojca.

KRAKÓW, 9. 11. Wczoraj zakończył się sensacyjny proces Zdzisława Burdziela, 38-letniego technika budowlanego, który zamordował swego ojca Teodora, kierownika linji kolejowej Kraków — Skawina.

Burdziel znienawidził ojca za zniewolenie siostry i pewnego dnia, zaczaiwszy się za domem, strzelił do ojca, raniąc go ciężko, a następnie dobił go kopaczką.

Sąd przysięgłych odrzucił pytanie o morderstwo i trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary.

SKUTKI TAJFUNU.

NOWY JORK, 9. 11. Nad wyspą Ponto Condor, położoną na południe Saigonu przeszedł okropny tajfun, który zmiótł formalnie wszystkie osiedla ludzkie i zabudowania. Elektryczna centrala zupełnie została zniszczona. Flotyla złożona z łodzi rybackich i statków, stacjonująca u wybrzeży wyspy, została porwana przez tajfun i nie wróciła. Prawdopodobnie została rozbita gdzieś na morzach, telefoniczne połączenia z kontynentem zupełnie są zniszczone. Na wyspie pozostały po tajfunie tylko ruiny. W barakach, w których znajdowali się więźniowie powstał popłoch, 20 więźniów razem ze strażnikami znalazło śmierć w zapadających się gruzach więzienia.

SYMPTOMATYCZNA PORAŻKA LABOURZYSTÓW.

LONDYN, 9. 11. W okręgu wyborczym Shipley w wyborach uzupełniających konserwatyści zdobyli 15.238 głosów, partja robotnicza Labour Party 12.795 gł., partja liberalna 13.573, a komuniści 701 głosów. W ten sposób okręg wyborczy znajdujący się dotąd w posiadaniu Labour Party przeszedł do konserwatystów. Liczba głosów konserwatystów wzrosła o 2 tysiące, liczba głosów Labour Party cofnęła się o 6 tysięcy głosów. Klęska ta wywołała konsternację w kołach rządzącej partji robotniczej.

MASOWE WYSIEDLANIE NIEMCÓW Z LITWY.

KOWNO, 9. 11. Rząd litewski odmówił wielu niemcom pracującym w przemyśle litewskim przedłużenia prawa pobytu. Muszą oni opuścić Litwę jeszcze przed Nowym Rokiem. Odebrano również pozwolenie prawa pobytu urzędnikom i robotnikom niemieckim pracującym na Litwie w okręgach, graniczących z Niemcami.

Wiece przedwyborcze BBWR. w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) W Warszawie odbyła się dzisiaj rekordowa ilość wieców, ponieważ jest to ostatnia niedziela przed wyborami.

Na terenie Warszawy i w okolicy odbyło się przeszło 250 wieców. Blok bezpartyjny współpracy z rządem urządził wielki wiec w cyrku warszawskim, gdzie przemawiali adwokat Paschalski i płk. adwokat Wyrostek, znani działacze samorządu stołecznego.

Następnie duży wiec przedwyborczy odbył się w sali kina „Apollo", zorganizowany staraniem stanu średniego. Na wiecu tym przemawiali: byli senatorowie Ewert i Rogowicz i były poseł Idzikowski.

Z mniejszych zebrań zasługuje na uwagę zebranie, urządzone przez wszystkich zarządców i administratorów domów, którzy postanowili oddać swe głosy na BBWR.

Pokaz przeciwgazowy L.O.P.P. w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Dziś odbył się w Warszawie pokaz przeciwgazowy, zorganizowany staraniem komitetu L. O. P. P.

Pierwszy marsz z maskami gazowemi odbył się na terenie między Belwederem a placem Marszałka Piłsudskiego.

W marszu tym pierwsze miejsce, z drużyn wojskowych, zajął 24 p. p., z drużyn przysposobienia wojskowego drużyna śródmieścia Warszawy związku strzeleckiego.

Śląskie drużyny otrzymały pamiątkowe puhary państwowego instytutu wychowania fizycznego.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ 14 września b. r. w Warszawie.

Na rozprawę powołano 100 świadków.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Jak to już donosiliśmy, dnia 19 bm. odbędzie się w Warszawie w sądzie okręgowym proces, w sprawie krwawych zajść, które miały miejsce w Warszawie 14 września r. b.

Na proces ten powołano blisko 100 świadków, z czego 60 świadków zgłosili obrońcy oskarżonych.

W procesie tym zeznawać będą w charakterze świadków kierownik stołecznej policji politycznej, komendant Banko, oraz komendant policji Łubiejewski, który otrzymał rany podczas krwawych zajść w Alejach Ujazdowskich.

„CZYSTKA" w SOWIETACH wywołuje naprężoną sytuację.

RYGA, 9. 11. (wł.) Sytuacja polityczna w Sowietach coraz bardziej się zaostrza, w związku z wykryciem zamachu na Stalina. Stalin zamierza usunąć komisarza wojskowego Woroszyłowa, udzielając mu przymusowego urlopu. Woroszyłow opiera się, mając na swoje rozkazy silne oddziały wojskowe, które pozostały mu wierne.

We wszystkich wyższych urzędach przeprowadza Stalin „czystkę".

W komisarjacie finansów usunięto dotychczasowych kierowników Kałmanowicza i Mansewa.

ZAPOWIEDŹ DWU POJEDYNKÓW POLITYCZNYCH.

KRAKÓW, 9. 11. Burzliwe posiedzenie rady miasta Krakowa znalazło swój epilog w sprawie honorowej.

Na posiedzeniu tem dwaj radni miejscy z PPS. CKW. red. Haecker i dr. Rosenzweig wystąpili ostro przeciw wiceprezydentowi miasta p. Wielgusowi, zarzucając mu między innemi, iż z jego powodu unieważniono listę Centrolewu na powiat krakowski.

Wiceprezydent Wielgus wyzwał dziś obu radnych na pojedynek, przysyłając im sekundantów w osobach dr. Krzetuskiego i dr. Klimeckiego.

STRZELANINA

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Dziś nad ranem, podczas rozlepiania afiszów wyborczych, doszło do strzelaniny. Na Nowym Świecie raniony został 16-letni uczeń Wojciech Długoszewski, na Okopowej uczeń Piotr Lenarczyk.

B. PODPROKURATOR SKAZANY NA TRZY LATA.

POZNAŃ, 9. 11. Wczoraj w południe został ogłoszony wyrok sądu apelacyjnego w sprawie o sprzeniewierzenie przeciwko byłemu podprokuratorowi sądu okręgowego w Poznaniu, Mieczysławowi Dembeckiemu.

Sąd apelacyjny podwyższył karę, wymierzoną Dembeckiemu przez pierwszą instancję z dwu do trzech lat z pozbawieniem go praw na lat pięć.

ŁADNI KANDYDACI NA POSŁÓW.

WARSZAWA, 9. 11. (wł.) Charakterystyczną jest rzeczą, że na czołowych miejscach listy jedności robotniczo - chłopskiej nr. 22 figurują znani kryminaliści. A mianowicie: Tenenbaum, 10-ciokrotnie karany przez sądy za sutenerstwo i stręczenie do nierządu, Buszyński — za fałszerstwo pieniędzy, Kenner, skazany przez sąd wojskowy na 4 miesiące więzienia za fałszerstwo weksli i Trojanowski — na 3 miesiące więzienia za kradzież.

KAMIENNE GŁOWY.

Trudno, doprawdy, dociec, jakiemi drogami biegnie myśl opozycjonistów. Niedawno np. w pismach pojawiły się wiadomości, że niektóre grupy prorządowe, zwolennicy listy wyborczej Nr. 1 zamierzają głosować na nią nietylko solidarnie, ale nawet jawnie — manifestacyjnie. Na tę wiadomość, — w prasie opozycyjnej natychmiast powstało larum:

— „Jakto? — ozwały się pełne „oburzenia" głosy. Konstytucja przepisuje głosowanie tajne! Któż śmie „naruszać" przepisy konstytucji, występując z projektem głosowania jawnego...?"

Kamienne głowy opozycjonistów partyjnych w żaden sposób nie mogą zdobyć się na odróżnienia: prawa od obowiązku.

Takie same namiętne okrzyki wybuchły w prasie opozycyjnej, gdy posłowie z klubu BBWR ogłosili pamiętną deklarację, iż zrzekają się przywileju nietykalności.

— „Jakto? — wołano wówczas zarówno z prawicy, jak i z lewicy opozycyjnej, — przecież konstytucja wyraźnie nadaje posłom prawo nietykalności, a więc nieodpowiedzialności wobec władz sądowych podczas trwania kadencji sejmowej! Jakże śmie ktoś zrzekać się tego prawa? Jest to wyraźne „naruszenie" konstytucji!

To samo mówi się i pisze teraz, gdy ujawniła się tendencja jawnego głosowania za listą marszałka Piłsudskiego.

„Obrońcy" rzekomej prawowierności konstytucyjnej— znów nie umieją odróżniać: prawa od obowiązku!

Posłowi przysługuje — wedle litery konstytucji — prawo zasłonięcia się nietykalnością wobec władz sądowych.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, by poseł miał mieć — obowiązek korzystania z tej nietykalności. W każdej chwili wolno mu się zrzec tego prawa-przywileju.

To samo dotyczy wyborców i ich prawa tajnego głosowania.

Przepis konstytucji, ustanawiający prawo tajnego głosowania, oznacza tylko tyle, że nikomu nie wolno naruszać prawa tajnego głosowania. Znaczy to, że ani członek rządowej komisji wyborczej, ani nikt z przedstawicieli władzy czy osób postronnych nie ma prawa żądać od wyborcy oświadczenia, na jaki numer czy listę głosuje.

Natomiast samemu wyborcy wolno oświadczyć, że głosuje tak, a nie inaczej, — i jego w tym względzie oświadczenie ani na jotę nie narusza przepisów konstytucji.

Gdy wyborca zjawia się w lokalu wyborczym, wolno mu mieć kartkę z numerem jawnie w ręku, wolno mu włożyć do koperty demonstracyjnie wobec wszystkich członków komisji i wobec współobywateli, zgromadzonych w tymże lokalu.

Nie będzie to w niczem uchybiało przepisom konstytucji co do tajności głosowania. Albowiem przepisy te ustanawiają jedynie: prawo, bynajmniej zaś nie: obowiązek tajnego głosowania.

Kamienne głowy opozycjonistów powinny nareszcie zrozumieć, że zarówno przywilej nietykalności poselskiej, jak i prawo tajnego głosowania — są to w prawie konstytucyjnem przeżytki tych czasów, gdy parlamentaryzm był wyrazem walki przedstawicielstwa narodowego z absolutyzmem monarchów.

W republikach demokratycznych dla takiej walki miejsca niema.

Dlatego zbędny jest dla posła przywilej nietykalności, a dla wyborcy — tajemnica jego głosowania.

Prawdziwy przedstawiciel ludu w republice demokratycznej — a taką jest Rzeczpospolita Polska, — powinien mieć odwagę odpowiedzialności za swe słowa i czyny. Przywilej nieodpowiedzialności jest mu niepotrzebny.

Obywatel Rzeczypospolitej, mający świadomość swoich praw i obowiązków, powinien mieć odwagę ujawniania swych przekonań podczas głosowania.

Parawan tajności, z którego pozwala mu korzystać nasza ordynacja wyborcza, może być dla ludzi mniej wyrobionych — wygodnem ukryciem. Nie znaczy to jednak wcale, by każdy wyborca musiał z tego parawanu korzystać.

Kto w wyborach obecnych pragnie ujawnić swą wolę głosowania otwartego nawet manifestacyjnego za listą marszałka Piłsudskiego, — ten ma ku temu wszelkie prawo i nie powinien dać się zbić ze swej prostej i jasnej drogi komentarzom, jakie głowy kamienne opozycji prawicowej i lewicowej usiłują nadać brzmieniu przepisów konstytucyjnych.

Asper.

Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych.

Główny urząd statystyczny opracował dane, dotyczące zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie, przemyśle oraz na robotach budowlanych w końcu września br. Jak wynika z tych danych, w górnictwie zatrudnionych było 147.079 robotników, w hutnictwie — 54.166, w przemyśle przetwórczym — 477.429, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych — 56.976, w elektrowniach i wodociągach — 7.591, oraz na robotach publicznych — 47.095 robotników

Zwalczanie gruźlicy wśród dzieci.

Jedną z najpoważniejszych trosk w dziedzinie opieki hygieniczno-lekarskiej nad dziećmi i młodzieżą jest szerzenie się gruźlicy. Dlatego też ministerjum pracy i opieki społecznej stale dąży do zwiększenia liczby placówek, mających za zadanie walkę z tą chorobą. Jak wykazują dane statystyczne, ilość poradni przeciwgruźliczych dla dzieci wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat z górą 200 proc., w r. 1926 liczba poradni wynosiła mianowicie 65, obecnie zaś mamy już 209 poradni przeciwgruźliczych.

W pracy nad zwalczaniem gruźlicy, oprócz szeregu organizacyj społecznych i samorządowych, czynny udział biorą towarzystwa przeciwgruźlicze, prowadzące liczne przychodnie; pozatem najpoważniejszy czynnik w walce z gruźlicą stanowią kasy chorych, które na skutek zarządzeń ministerjum pracy i opieki społecznej stale współdziałają z czynnikami społecznemi i samorządowemi w organizowaniu i prowadzeniu przychodni.

Mimo znacznych postępów w tej dziedzinie ministerjum uważa sieć przychodni za niewystarczającą i projektuje uruchomienie szeregu nowych poradni.

Z frontu wyborczego.

Odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie przedwyborcze kobiet w lokalu „Kuźnicy" przy ul. 3-go maja nr. 4. Na zebranie przybyło przeszło 400 kobiet z różnych dzielnic Dąbrowy, które wysłuchały referatów p. J. Berbeckiej i dr. Z. Madeyskiego. W czasie dyskusji udzielono głosu jednej z zebranych, która poczęła wygłaszać antypaństwowe przemówienie, agitując za listą komunistyczną. Dzielna postawa obecnych robotnic zmusiła niefortunną prelegentkę do zakończenia swych wywodów, grożąc jej w przeciwnym razie wyrzuceniem z sali. Po odprawie jaką otrzymała przedstawicielka międzynarodówki od dr. Madeyskiego, zebrane, na znak protestu, wzniosły okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej prezydenta Mościckiego i marszałka J. Piłsudskiego, poczem zebranie zostało zakończone.

W dniu 6 listopada br. odbyło się w Sosnowcu w hucie „Katarzyna" zebranie przedwyborcze. Zgromadzonych było 700 robotników. Sytuację gospodarczą oraz przedwyborczą referowali pp. Opałek, Konieczko, Piasecki. Postanowiono poprzeć rząd marszałka Piłsudskiego przez oddanie głosów na listę nr. 1, poczem wzniesiono trzykrotne okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego.

W dniu 7 listopada 1930 r. odbyło się w Łośniu zebranie przedwyborcze. Osób 200. Sytuację gospodarczą i przedwyborczą wyjaśnili zebranym pp. Wróblewski i Kotala. Uchwalono rezolucję, aby poprzeć rząd marszałka Piłsudskiego i w dniu wyborów głosować jawnie na listę BBWR. nr. 1.

HRABIA MONTE CHRISTO.

458.

— Czy to dom handlowy Thomson i French? — zapytał cudzoziemiec.

Jakieś stworzenie do lokaja nieco podobne podniosło się z krzesła na znak dany przez młodego urzędnika, stróżującego w pierwszej sali pomieszczeń bankowych.

— Kogo mam oznajmić? — zapytał lokaj.

— Barona Danglarsa — odpowiedział przybyły.

Gdy przybyły zniknął wraz z woźnym w dalszych salonach, młody aspirant do stanu urzędniczego zwrócił uwagę na drugiego przybysza.

— A, to ty, Peppino?! — powiedział.

— Tak jest, odpowiedział ten lakonicznie.

— Musi to być w takim razie jakaś gruba zwierzyna, ów gruby jegomość?....

— Nie moja to zasługa. Uprzedzono nas dawno, że przybędzie on do Rzymu, a także, iż u was właśnie odbierać będzie swe kapitały. Nie wiemy tego jedynie, ile tej gotowizny będzie?

— Natychmiast będę cię mógł poinformować co do tego, mój przyjacielu.

— Będziemy bardzo obowiązani. Bylebyś nie dał tylko mylnej informacji, jak o owem niemieckim książątku, o którym mówiłeś, że dostał od was trzydzieści tysięcy lirów, zaś miał przy sobie dwadzieścia dwa zaledwie!

— Musieliście źle szukać.

— Gadanie. Sam Luigi Wampa go rewidował i więcej znaleźć nie mógł.

— W takim razie musiał: albo jakieś długi popłacić...

— Co?... Mów takie bajeczki komu innemu, lecz nie mnie. Także!... Niemiecki książe — i miał długi płacić! Paradne!

— Albo był z rzymiankami na kolacji...

— Ha! To możliwe!

— Niewątpliwie, mój kochany. Nie przeszkadzaj mi jednak, nie rozpraszaj mej uwagi, bo francuz może załatwić swe interesy, zanim ja zdołam się dowiedzieć, jak rzeczy stoją?

I po słowach tych wyszedł, gdy zaś po dziesięciu minutach powrócił, jego twarz promieniała radością.

— Hura! — zawołał — suma kolosalna!

— Pięć. do sześciu miljonów, czy tak?

— A skąd ty już wiesz o tem?

— Od hrabiego Monte Christo.

— Od hrabiego Monte Christo?.. A skąd ty znać możesz tego nababa, który ma nieograniczone kredyty na największe banki w Rzymie, Paryżu, Londynie, Wiedniu?

— Ha, ma się znajomości. — Od niego więc wiemy, iż jegomość ten podniesie pięć do sześciu miljonów, lecz chcieliśmy się upewnić.

— Cicho! Wraca już!

Istotnie Danglars wracał z rozpromienioną miną, odprowadzony do drzwi przez Thomsona, czy też może przez Frencha.

Przed bankiem oczekiwał na Danglarsa już powóz przez pana Pastriniego przysłany, a przez bankiera uprzednio zamówiony, którym bankier powrócił do hotelu.

Nie potrzebujemy dodawać chyba, że i Peppino pojechał również tym samym powozem, na tylnych jego resorach.

A gdy powóz stanął przed hotelem, usiadł sobie najspokojniej na ławce, tuż przy drzwiach wejściowych, szepnąwszy tylko coś do ucha jednemu z uliczników, których opisywaliśmy na początku tego rozdziału.

Czcigodny potomek Grakchów puścił się wtedy pędem ile mu sił starczyło i wkrótce znikł z oczu, na drodze wiodącej do Kapitolu.

Danglars zaś zjadł obiad, do którego dodać rozkazał jeszcze kuropatwę z truflami i słoik konfitur, a następnie położył się do łóżka, chowając pugilares pod poduszkę, i wkrótce zasnął.

I spał długo, ci bowiem, którzy wcześnie spać chodzą, bardzo późno się budzą zazwyczaj, a przynajmniej bardzo późno wstają.

Baron dopiero o godzinie dwunastej zadzwonił na służbę, której rozkazał podać sobie śniadanie, a także, by konie pocztowe były gotowe jak można najprędzej, ponieważ wyjeżdża.

Pośpiech rzymian jest znany. Śniadanie mu podano zaledwie o drugiej, zaś konie znalazły się przed hotelem o czwartej dopiero.

— Do Ankony — dał polecenie pan Pastrini w imieniu Danglarsa.

Baron zamierzał bowiem przez Wenecję i Gorycję udać się do Wiednia i tam osiąść na stałe, jako w mieście nie drogiem, a bardzo wesołem.

Zaledwie powóz opuścił bramy Rzymu, zaczęło się ściemniać.

Danglars lubił jeździć po nocy, że zaś teraz nie bardzo mu się już spieszyło, zapytał przeto pocztyljona, jak daleko mają do najbliższej stacji, gdzieby się przespać można.

c. d. n.

Poświęcenie sztandaru klubu młodzieży im. marszałka Piłsudskiego

w Sosnowcu.

Uroczystość, poświęcenia sztandaru klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu, jaka się odbyła w dniu wczorajszym wypadła imponująco.

W uroczystości między innemi wzięli udział: starosta *J. Boxa*, pułk *Rarogiewicz*, wicepr. sądu okr. w Sosnowcu. *p. Kucharski*, stróścina *Boxowa*, dr. *J. Marczyński*, komisarz kasy chorych *p. Wąsowicz*, inż. *Ulasiński*, dyr. *Bernadzikiewicz*, radca *Janik*, kom. *Kuźniak*, insp. *Luchawiec*, *P. Kucharski*, *przedstawiciele prasy i dyr. Mazur*, reprezentując kuratora okręgu szkolnego krakowskiego p. Kopczyńskiego i prez. *dr. Madeyski*, jako reprezentant b. premjera W. Sławka. Poza tem wzięły udział różne organizacje i cechy ze sztandarami oraz liczne delegacje poszczególnych oddziałów klubu im. marszałka Piłsudskiego, jakie istnieją na terenie powiatu będzińskiego i zawierckiego.

Zbiórka przedstawicieli cechów, organizacyj i związków odbyła się w lokalu klubu, skąd pochodem przy dźwiękach orkiestry gwarectwa Hr. Renard udali się wszyscy do kościółka im. Serca Jezusowego, gdzie ks. kanonik Raczyński, po odprawieniu uroczystej mszy św., dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru.

W czasie odprawiania mszy św. śpiewał chór uczennic szkoły gospodarstwa domowego.

Po poświęceniu sztandaru pochód przemaszerował do płyty nieznanego żołnierza, gdzie wygłoszono przemówienia. Pierwszy zabrał głos, w imieniu założycieli klubu, dr. J. Marczyński.

Dalej przemawiał starosta J. Boxa i wręczył nowoufundowany sztandar p. Stypie, prezesowi klubu im. marszałka J. Piłsudskiego.

Prezes Stypa, po uprzedniem przemówieniu, wręczył sztandar chorążemu p. Szparadzińskiemu.

Uroczystości przez płytą nieznanego żołnierza zakończył dyr. Mazur, wygłaszając dłuższe przemówienie, które zebrani przyjęli burzą oklasków.

Każdy z mówców kończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Piłsudskiego, a orkiestra grała na zmianę „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Pierwszą brygadę“.

Dalsze uroczystości odbywały się w lokalu klubu. W czasie ceremonji wbijania gwoździ do drzewca sztandaru, wygłosili przemówienia: ks. kanonik Raczyński, kom. Kuźniak, w imieniu magistratu w Sosnowcu, kom. Rzeczkowski, w imieniu magistratu w Będzinie, ławnik Lewicki z Dąbrowy, J. Renik, w im. zw. legjonistów, dyr. Namysłowski, oficerowie rezerwy, Augustyński — zw. strzelecki i p. Kowalski.

O godz. 7-ej wiecz. w sali klubu odbyła się uroczysta akademja, połączona z obchodem setnej rocznicy powstania listopadowego, 10-ej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej i 2 letniej rocznicy istniena klubu im. marszałka Piłsudskiego.

W czasie akademji wręczono pamiątkowe dyplomy pierwszym członkom honorowym: staroście Boxie, dyr. Mazurowi, dr. Madeyskiemu, R. Cholewickiemu i A. Stypie prezesowi klubu.

Pierwszą część akademji wypełniły referaty: dr. Madeyskiego, prof. Nawrockiego, dr. Marczyńskiego i prezesa klubu A. Stypy.

W drugiej części akademji popisywał się na skrzypcach p. Zaburda, deklamował p. Praski i śpiewał p. Krychalski.

Wykonawców darzono frenetycznemi oklaskami.

Uroczystości te zakończono bankietem, wydanym na cześć zaproszonych gości, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej

w Sosnowcu.

W lokalu szkoły powszechnej im. Czackiego w Sosnowcu nastąpiło otwarcie kursu dla instruktorów III kategorji.

Na kurs ten zgłosiło się 75 słuchaczy. Zebranych powitał przedstawiciel komitetu miejskiego LOPP. p. Dyner. Następnie w gorących słowach przemówił p. Dzioboń — inspektor OPG., zaznajomił słuchaczy ze znaczeniem i celem kursu, przedstawiając grozę wojny gazowej i jej skutków dla ludności cywilnej. Po przemówieniu p. Dziobonia zabrał głos p. Zakolski — wykładowca, który w imieniu kierownictwa kursu w krótkich słowach podziękował za liczne obesłanie kursu, następnie prosił o zachowanie pewnej dyscypliny, która potrzebną jest do intensywnego wykorzystania godzin wykładów.

Kurs ten jest pierwszym tego rodzaju na terenie Sosnowca, lecz z powodu wielkiej frekwencji zostanie zapewne utworzony drugi taki sam kurs w najbliższej przyszłości. Jak olbrzymie zainteresowanie obudziło utworzenie kursu może posłużyć fakt, iż jeden ze słuchaczy liczy sobie 60 lat, a na zapytanie co go skłoniło do zapisania się, odpowiedział ze wzruszającą prostotą: ‚Trzeba, panie, trzeba...“

— Tak trzeba i to bardzo trzeba....

Jak już wspomniałem kurs liczy 75 słuchaczy, wykłady prowadzone są przez 4 wykładowców, a mianowicie pp.: Babiarza, Dynera, Ptakowskiego i niżej podpisanego. Kurs trwać będzie 6 tygodni, poczem nastąpią egzaminy.

Nie na tem kończy się jednak nasza praca. Mamy jeszcze przed sobą setki ludzi, którzy o gazach słuchają, jak o żelaznym wilku. Mamy jeszcze dziesiątki schronów do budowania i cały szereg prac, niezmiernie ważnych. Pierwszym etapem tej pracy są właśnie kursy i szkolenie ludzi, umiejących się bronić. Ten pierwszy dział programu poczynamy realizować.

JÓZEF ZAKOLSKI.

Byli wojskowi i rezerwiści

za listą marszałka Piłsudskiego.

Z zebrania przedwyborczego w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 1.30 popoł. w sali kina „Palace“, odbyło się zebranie przedwyborcze byłych wojskowych i rezerwistów.

Przemawiali pp.: dr. Gosiewski, Strzałkowski i Nowara.

Mówcy podkreślili zasługi marszałka Piłsudskiego, położone przy tworzeniu się i odbudowie państwa polskiego.

Dr. Gosiewski podkreślił, że Polska powstała z krwi i potu żołnierzy polskich i ich wodza marszałka Piłsudskiego, nie po to, by warchoły partyjne i ich partje czerpały z wolności jej korzyści, lecz dla dobra wszystkich obywateli. W dniu więc wyborów wszyscy byli wojskowi i rezerwiści powinni się skupić pod sztandarem wielkiego wodza narodu, marszałka Piłsudskiego, by zwyciężyć obłudę partyjną, godzącą w zdrowe podstawy bytu państwowego.

Zebranie zakończono okrzykami na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego, byłych wojskowych i rezerwistów.

W zebraniu wzięło udział kilkaset osób.

Głos uczciwych robotników.

„Polska praca“ — to szczupłe szeregi bankrutów politycznych

Otrzymujemy charakterystyczny list, będący potwierdzeniem faktu, że robotnik Zagłębia Dąbrowskiego wyzbywa się cech partyjności, zdając sobie sprawę, że tylko uczciwa praca dla państwa może przynieść jedyne zadowolenie klasie pracującej.

LIST OTWARTY.

My robotnicy polscy kopalni „Kazimierz“, „Juljusz“ i „Jakób“ oświadczamy, że z dniem dzisiejszym raz na zawsze opuszczamy szeregi związku zawodowego „Polskiej Pracy“ oraz przestajemy uważać się za zwolenników i wyznawców ideologji stronnictwa narodowego. Występujemy z tych organizacyj z całą świadomością naszego postępku, bo ta organizacja tylko pozornie, a nie naprawdę zajmowała się polepszeniem się bytu robotników, występujemy, bo obłudy i kłamstwa których jest tak wiele w „Polskiej Pracy“ dalej już znosić nie możemy, gdzie codziennym pokarmem duchowym dla robotników jest fałsz i podniecanie nienawiści do rządu i państwa polskiego dlatego tylko, że nie jest ono rządzone przez sronnictwo narodowe.

My robotnicy opowiadamy się za współpracą z rządem i jego kierownikiem marszałkiem Piłsudskim, który wywalczył niepodległość Polski i położył wielkie zasługi dla klasy robotniczej, a jeszcze przy naszem poparciu w wielu sprawach robotniczych nam pomoże i wzywamy inych robotników, by i oni poszli odważnie w nasze ślady, wzywamy robotników do porzucenia szeregów oszustów, bankrutów politycznych i partyjników którym na poprawieniu bytu robotników nie zależy. Fanatykom partyjnym wyrażamy pogardę, a państwu polskiemu i jego budowniczemu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — cześć!

Cienkosz Franciszek, wiceprezes „Polskiej Pracy“, *Charczyński Jan*, *Pajdak Franciszek*, *Herenza Franciszek*, *Muszyński Wincenty*, *Kasprzyk Władysław*, *Zbirek Józef*, *Ślęzak Stanisław i Dominik Czesław.*

Jak się dowiadujemy, dalsze wystąpienia robotników z szeregów „Polskiej Pracy“ nastąpić mają w najbliższych dniach.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 10 Poniedz.

Dziś: Andrzeja
Jutro: Marcina
Wschód słońca 6.32
Zachód „ 16.1

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 10, listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof 13.10. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.00. Komunikat gospodarczy. 15.35. Przegląd komunikacyjny. 15.50. Lekcja jęz. francuskiego. 16.15. Program dla dzieci starszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Odczyt rządowy 17.15. Bibljotekarska wiedza tajemna. 17.45. Muzyka lekka. 18.15. Transm. z Poznania na wszystkie stacje polskie odczyt rządowy. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Skrzynka pocztowa roln. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15 Feljeton „Z literatury o muzyce“. 20.30. Operetka „Miłość cygańska“. W przerwie program na dzień nast. oraz repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.20. Feljeton p. t. „Ameryka w Polsce“. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hotelu ‚Polonja“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 10, listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom T. P. 15.35. Przegląd kom. z Warsz. 15.50. Lekcja franc. z Warsz. 16.15. Program dla dzieci starsz. i mł. 16.45. Koncert z płyt gramof. 16.55. Odczyt rządowy z Warsz. 17.15. Odczyt z Wilna. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.15. Odczyt rządowy z Poznania. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kostka Napierski w oświetleniu historycznem i literackiem. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19.55. Kom. strażactwa Śl. 20.00. Przegląd najnowszych wydawnictw. 20.15. Feljeton z Warsz 20.30. Operetka z Warsz. 22.20. Feljeton z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych. dla przyjaciół zagr.

Z TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Z powodu nagłego zachorowania dwuch artystów pp.: J. Sarneckiego i Z. Relskiego, zawiesiła dyrekcja teatru przedstawienia na dwa dni. Jak nas informują dyr R. Tański wyjechał do Warszawy, celem zaangażowania nowych sił artystycznych.

Wtorek dn. 11 listopada br. o godz. 8.15 wiecz. Uroczyste przedstawienie „DAMY i HUZARY“.

Ogólna.

Szkoły świętują w dniu 11 bm. We wtorek dnia 11 listopada br., jako w rocznicę odzyskania niepodległości przerwane będą, podobnie, jak w roku ubiegłym zajęcia w szkołach wszelkiego rodzaju, jak również w urzędach szkolnych. Młodzież weźmie w dniu tym udział w obchodach organizowanych przez szkoły, lub też przez organizacje społeczne w związku z dziesiątą rocznicą zwycięskiego odparcia bolszewickiego.

(o) **Nalepki związku inwalidów wojennych.** W związku z uroczystościami 11 listopada centralny związek inwalidów w dniu tym będzie sprzedawać nalepki na rzecz rodzin i inwalidów niezdolnych do pracy.

Cena jednej nalepki wynosi 20 gr.

Z Kielc.

(k) **Nagły zgon.** W sobotę w południe Kielce poruszone zostały nagłym zgonem znanego i cenionego w sferach ziemiaństwa, Władysława Zapolskiego, właściciela ziemskiego.

Śp. Zapolski przybył do Kielc o godzinie 8-ej rano, a podczas pobytu u jednego z rejentów zasłabł, poczem momentalnie przewieziony został do szpitala św. Aleksandra, gdzie zakończył życie.

W celu ustalenia przyczyny nagłego zgonu, będzie przeprowadzona sekcja zwłok.

(k) **Aresztowanie.** Dnia 5 bm. zostali zatrzymani w Woli Chodkowskiej, gm. Świerze Górne, pow. kozienickiego Flak Szczepan, kandydat na posła z listy nr. 25 i Krawczyk Jakób, skarbnik miejscowego koła Z. L. Ch. „Samopomoc“. Prowadzili oni agitację przy pomocy haseł antypaństwowych i antyrządowych, zbierali składki na fundusz wyborczy listy nr. 25 ze sfałszowanym podpisem. Flaka i Krawczyka przekazano władzom.

(k) **Pożar.** W nocy z dnia 4 na 5 bm. we wsi Gniewoszowice, gm. Koprzywnica, pow. sandomierskiego wybuchł pożar w zagrodzie Michała Pyszczka, poczem przeniósł się na sąsiednie zabudowania Drożdżala i Lisa, które doszczętnie spłonęły. Straty nieobliczone. Przyczyna pożaru nieustalona.

Z Zagłębia.

ZAPOWIEDZIANE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W ZAGŁĘBIU SPALIŁY SIĘ NA PANEWCE.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy manifestacje komunistów, z okazji 13 rocznicy rewolucji w Rosji na terytorjum Zagłębia, spaliły się na panewce.

Nigdzie nie doszło do żadnych demonstracyj, a nieliczne grupki manifestantów na widok policji rozpraszały się same.

Wywieszono jedynie onegdaj na przewodach elektrycznych 3 czerwone sztandary z napisami antypaństwowemi, które policja usunęła.

W przeddzień manifestacji aresztowano kilku prowodyrów komunistycznych.

FIASCO WIECÓW CENTROLEWU i ENDECJI.

Centrolew i endecja w dniu wczorajszym, na terenie Zagłębia, urządziła kilka wieców przedwyborczych, które jednak z powodu małej ilości zainteresowanych wypadły nadzwyczaj blado.

Pozatem wiec zwołany przez centrolew w sali kina „Miraż" w Dąbrowie został przez policję rozwiązany. Powodem rozwiązania wiecu było antyrządowe przemówienie p. Bielnika.

Taki sam los spotkał wiec endecji, na którym przemawiał p. Michael.

Wezwanie do peowiaków. Wzywa się wszystkich peowiaków do wzięcia udziału w uroczystościach obchodu święta 11 listopada. Zbiórka dnia 10 b. m. godz. 19 m. 30 przed dworcem w Sosnowcu, wspólnie ze związkiem legjonistów, celem wzięcia udziału w capstrzyku oraz dnia 11 listopada br. zbiórka o godz. 9-ej w lokalu zw. legjonistów (Sosnowiec, ul. Targowa-Szklarnia).

ZE SPORTU.

Mecz kombinowany w Będzinie.

Staraniem będzińskiego komitetu obchodu 10-cio lecia odparcia nawały bolszewickiej — w dniu 11 bm. o godz. 14-ej na boisku ZTGS. „Hakoach" w Będzinie, rozegrane zostaną zawody piłkarskie pomiędzy kombinowanemi zespołami: „Policyjnego" KS. z „Sarmacją" przeciwko „Zagłębiance" z „Hakoachem".

Do zawodów tych drużyny powyższe występują w następującym składzie:

„Policyjny" i „Sarmacja": Sularz I (P), Nowak (S), Sularz II (P), Fusiecki (S) Wiesner (P). Toczkowski (S), Zmijowski (S), Rupp (P), Gałązka (S), Koczyk (P), i Pietrasiński (P).

Rezerwa: Żulichowski (P) i Kawka (S).

„Zagłębianka" i „Hakoach" Nunberg (H), Olesiński (Z), Rotenberg (H), Latosiński (Z), Rozen II (H), Gutman (H), Goldszejn II (H), Kwapisz (Z), Ney (Z), Rozen I (H) i Sobieraj (Z).

Rezerwa: Rodzyński i Siwek III. (H) i Hojecki (Z).

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie i ściągną sporo publiczności.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 293 „Ekspresu Zagłębia" z dnia 31 października br. w kronice z Zawiercia zamieszczona została notatka z odbytego w Zawierciu zebrania organizacyjnego ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego.

Ze względu na nieścisłość notatki pozwalamy sobie prosić o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby zawiadowca stacji Zawiercie p Bednarski opuścił zebranie w chwili wyboru zarządu z powodu nieprzychylnego ustosunkowania się doń obecnych, natomiast prawdą jest, że p. Bednarski opuścił zebranie zaraz po podpisaniu przez siebie deklaracji, komunikując powód opuszczenia zebrania przewodniczącemu p. Soborowskiemu przed przystąpieniem do wyboru zarządu.

Prezes ogniska
(podpis nieczytelny).
Sekretarz ogniska:
W. Piechowski.

Rozwiązanie rady miejskiej i złożenie z urzędu magistratu m. Częstochowy.

Onegdaj rano przybył do Częstochowy wojewódzki inspektor związków komunalnych p. Serednicki, który doręczył wiceprezesowi rady miejskiej Włosińskiemu reskrypt wojewody kieleckiego, zawiadamiający o rozporządzeniu ministra spraw wewnętrznych, w sprawie rozwiązania rady miejskiej, złożenia z urzędu obecnego magistratu i mianowania na stanowisko kierownika tymczasowego zarządu miasta Częstochowy Aleksandra Bratkowskiego.

Pismo wojewody kieleckiego wymienia, jako motywy wydanego zarządzenia poważne przekroczenia budżetu na sumę 1 i pół milj. złotych, nadmierną rozbudowę aparatu administracyjnego, którego liczebność przekracza 500 osób i roczne koszty wynoszą 1.800.000 złotych, wreszcie wykonanie, bez planowanego pokrycia budżetowego, szeregu zamierzonych inwestycyj, jak ułożenie jezdni asfaltowej, budowa więzienia, domów robotniczych oraz nabycia autobusu.

Nowomianowany komisarz rządu objął już urzędowanie.

Przejmowanie wszystkich agend magistratu potrwa do czwartku.

Samson i Dalila.

Reb Don uzgadnia antagonizmy polityczne w małżeństwie

W rabinacie przy ulicy Grzybowskiej 26 w Warszawie zjawił się kupiec, p. Majloch Borensztajn (Dzika 12) i poprosił o poufną rozmowę

z reb Donem.

— Zrobi się — odparł mu sekretarz — ale powiedz mi przedtem dlaczego podwiązałeś sobie twarz chustką? Czy ciebie bolą zęby?

— Nie bolą. Ja by tobie powiedziałem,

ale się wstydzę.

Po chwili do gabinetu reb Dona wkroczył pan Majloch. Wyjąwszy z kieszeni niewielką paczkę, zawiniętą w gazetę, oświadczył:

— Rebe, ty musisz

dać mi rozwód.

— Z powodu?

— Z powodu, że żona mnie skrzywdziła.

Czcigodny reb Don pobladł.

— Co ona tobie mogła zrobić?

Drżącemi rękami reb Don

rozwinął pakiecik.

a zajrzawszy — jęknął ze zgrozy.

W papierze była broda p. Majlocha, dziewicza broda, której nigdy

nie tknęły nożyce,

broda, na widok której Jehowa uśmiecha się z zadowoleniem.

— To straszne — wyszeptał reb Don — i za cóż ona ci to obcięła?

— Za to, że chciałem głosować na listę

numer osiemnasty,

a ona na piątkę...

Zapanowało milczenie. Majloch, ocierając łzę rękawem, poraz drugi poprosił o rozwód.

— Bądź cierpliwy synu — rzekł rabbi — ja rozpatrzę się

w starych księgach,

a jutro powiem, co masz robić.

Gdy nazajutrz pan Majloch zgłosił się do rabinatu, usłyszał następujący wyrok:

— Ty rozwodu nie dostaniesz, żona odprawi pokutę. A żeby była zgoda, to

macie razem głosować

na obie swoje listy, to znaczy na numer dwadzieścia trzy.

Przekleństwo wróżki.

Siedm ofiar przesądu.

W pewnej litewskiej wiosce doszło przed kilku dniami do

krwawego starcia

między mieszkańcami a oddziałem policyjnym. W toku walk siedm osób zostało zabitych, a około 35 zranionych.

Przed kilku tygodniami zmarła w tej wiosce

wróżka,

która na łożu śmierci przeklęła wieś i jej mieszkańców. Kilku młodzieńców ujrzało w jasny dzień światło lampy w chałupie staruchy, zbliżyło się do okna i słyszało słowa straszliwej klątwy...

Zabobonna ludność czekała teraz z przerażeniem spełnienia się klątwy. Gdy od trzech tygodni zaczęły nawiedzać tę okolicę ulewne opady deszczowe, wieśniacy zaczęli przypisywać ten katastrofalny nadmiar deszczów klątwie wróżki. Postanowiono zatem otworzyć

trumnę

cyganicy i odwrócić zwłoki złośliwej kobiety twarzą ku dołowi.

Gdy wieść o tym zamiarze doszła do sąsiedniego miasta, wysłano natychmiast do owej wsi oddział, złożony z 50 policjantów. Policja jednak nie zastała nikogo we wsi, gdyż wszyscy znajdowali się na cmentarzu.

Policja przybyła na cmentarz właśnie w chwili, gdy pięciu młodych mężczyzn zabierało się do

otwarcia trumny.

Ponieważ tłum stanowczo nie chciał zrezygnować ze swego przedsięwzięcia, policja chciała użyć broni. Wówczas jednak chłopi zaatakowali policję, dwuch policjantów zabili, a innych skrępowali sznurami. Następnie fanatyczni wieśniacy otworzyli trumnę i dokonali tego, czego pragnęli.

Tymczasem zawezwano na pomoc wojsko, które strzeliło do tłumu, zabijając 5 osób i raniąc przeszło 30.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 21 marca 1930 roku.

A. 5334. „Karol Bernat" — sklep rzeźniczy na Piaskach, ul. Zwycięstwa Nr. 3. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Karol Bernat, zam. na Piaskach, ul. Zwycięstwa Nr. 3.

A. 5335. „Henryk Wojtkowiak"—sprzedaż pieczywa w Sosnowcu, 1-go Maja Nr. 6. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Henryk Wojtkowiak, zam. w Sosnowcu: Żórawia Nr 6.

Dnia 25 marca 1930 roku.

A. 5336. „Spółka Firmowa Juljan i Florentyna małż. Garmulewicz — Cegielnia Parowa" w Sławkowie. Firma istnieje od 12 lipca 1929 roku. Wspólnicy: 1) Juljan Garmulewicz, 2) Florentyna Garmulewicz, zam w Strzemieszycach Wielkich, ul Szosowa. Spółka firmowa. Wszelkie zobowiązania, t. j. weksle, kontrakty, umowy i inne podpisuje Juljan Garmulewicz, zaś korespondencję, pokwitowania z odbioru należności podpisuje każdy spólnik oddzielnie pod pieczątką firmy.

A. 5337. „Marjanna Miklasińska — sklep spożywczy w Klimontowie, kol. Browar Nr. 12. Firma istnieje od roku 1928. Właścicielka Marianna Miklasińska, zam. w Klimontowie, kol. Browar Nr. 12, poczta Zagórze.

A. 5338. „Izrael Sztajnic" — sprzedaż mięsa w Sosnowcu, Dekierta Nr. 7. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Izrael Sztajnic, zam. w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego Nr. 9.

A. 5339. „Icek Majer Wajsberg" — piwiarnia, oraz sprzedaż miodu, zakąsek i papierosów w Sosnowcu, ul. Głowackiego Nr. 4. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Icek Majer Wajsberg, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 42.

A. 5340. „Alter Minc" — handel obuwiem ludowem w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr 23. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Alter Minc, zam. w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 12.

Dnia 26 marca 1930 roku.

A. 5341. „Moszek Wajsblat" — skup i sprzedaż art. spożywczych w Będzinie, ul. Potockiego Nr. 9. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Moszek Wajsblat zam. w Będzinie, Potockiego 9. Pomiędzy małż. Wajsblat na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5342. „Icek — Mordka Małach" — skup w celu odsprzedaży jelit zwierzęcych w Będzinie w rzeźni miejskiej. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Icek Mordka Małach, zam. w Będzinie, Modrzejowska Nr. 64.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul Teatralna 1. tel. 4-49